Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.
Poczta Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rok II. Warszawa-Działdowo dnia 2 października 1932 r. Nr. 26

Gazeta Mazurska

Pismo poświęcone sprawom Mazur ewangelickich.



Ś. p. Pani Prezydentowa Michalina [illegible]ościcka, jedna z najbardziej zasłużonych kobiet polskich w ciągu ostatniego ćwierćwiecza. Życiorys i opis pogrzebu ś.p. Zmarłej podaliśmy w Nr. 24-ym naszej Gazety.

Upadek gospodarczy Prus Wschodnich.

W Nr. 79 „Mazura" z dnia 7 września r. b., pisma ewangelickiego, wychodzącego w Szczytnie, czytamy:

„Uginamy się wszyscy pod ciężarem upadku gospodarczego, jaki, pomimo rozmaitych „Hilfów", niszczy siły żywotne naszej ciaśniejszej ojczyzny: Prus Wschodnich. Niestety, szerokie warstwy ludności naszej prowincji po dziś dzień nie znają jeszcze głównej przyczyny tej szczególnej niedoli gospodarczej, jaka spadła na naszą prowincję. Wczytując się tylko w pisma niemieckie, stojące prawie bez wyjątku na usługach wielkich majątkarzy niemieckich, ludność Prus Wschodnich wierzy, że stosunki polepszyłyby się od razu, gdyby nie było wogóle żadnej wymiany dóbr rolnych między Niemcami (Prusami Wschodniemi) a Polską, gdyby cła rolnicze były jeszcze wyższe. Krótkowzroczne zapatrywanie, przydatne może dla majątkarza, ale nigdy dla handlu, rzemiosła i małorolnych. To też z pośród tych ostatnich rozlegają się od czasu do czasu głosy, żądające ugody gospodarczej między Polską a Niemcami (Prusami Wschodniemi), jak o tem świadczy między innemi znana książeczka sekretarza partji centrowej w Prusach Wschodnich, p. Flsahna, p. t.: „Ostpreussen und Polen"

Chcąc się również przyczynić do rozproszenia przesądów o szkodliwości porozumienia gospodarczego między nami a Polską, chcemy podać Czytelnikom najważniejsze wiadomości, dotyczące położenia gospodarczego Prus Wschodnich, a zaczerpnięte z rozprawy p. A. Plutyńskiego p. t.: „Upadek gospodarstwa Prus Wschodnich".

Prusy Wschodnie są krajem rolniczym, posiadającym jednak niepomyślne warunki dla rozwoju rolnictwa, zarówno, jeśli chodzi o klimat, jak i o glebę. To też, mimo braku przemysłu i słabego rozwoju handlu, tylko 45 procent ludności zajmuje się rolnictwem.

Plony ziemiopłodów są niższe, niż w Niemczech, jak również niższe, niż na Pomorzu Polskiem. Po wojnie plony są jeszcze niższe, niż przed wojną. Na wyższym poziomie stoi w Prusach Wschodnich produkcja hodowlana (hodowla świń, koni i t. d). Ucierpiała ona jednak również na zerwaniu łączności gospodarczej z innemi ziemiami polskiemi, przed wojną należącemi do Niemiec. Srodkami kryzysu rolnictwa wschodnio-pruskiego są nadmierne zadłużenia oraz ucieczka ludności rolniczej do Rzeszy (nach dem Reich) i do miast wschodnio-pruskich. Długi rolnicze w Prusach Wschodnich obliczają dziś na 14—15 miljardów marek niemieckich, co stanowi 57 procent wartości majątku rolniczego. Obciążenie procentami z tytułu tych pożyczek (Zinsendienst) wynosi dziś 40 marek na 1 hektar, to znaczy dwukrotnie więcej, niż przed wojną. Obok tego wzrosło obciążenie z tytułu podatków gruntowych, które wynosiło w 1927 roku 25 marek na 1 hektar wobec 7 marek z 1 hektara przed wojną. Dalszem źródłem kryzysu rolniczego jest ucieczka ludności rolniczej, wywołująca wyludnienie wsi.

Przeprowadzanie osadnictwa (Siedlung), mające zaradzić złu, odbywa się zbyt powoli. W latach 1918—1928 stworzono 4235 osad o obszarze 52,000 hektarów.

Przemysł, jak już powiedzieliśmy, odgrywa niewielką rolę. Handel jest w stanie upadku, co wywołane jest przedewszystkiem oddzieleniem wybrzeża wschodnio-pruskiego od jego zaplecza (Hinterland), jakie stanowi Rzeczpospolita Polska. Wyrazem tego jest upadek portu królewieckiego, którego obrót towarowy był przed wojną zaledwie nieco niższy od obrotu portu gdańskiego, obecnie zaś jest 5 razy niższy, gdyż port gdański, związany z Polską, mimo powstania Gdyni, zmuszony został czterokrotnie powiększyć swe obroty, podczas, gdy Królewiec, skazany tylko na obsługiwanie małych Prus Wschodnich, zmniejszył swe obroty przedwojenne.

Źródłem upadku gospodarczego Prus Wsch. jest złączenie w jedną całość gospodarczą z Rzeszą niemiecką, z którą gospodarczo prowincję tę nic nie łączy, a oddzielenie wysokiemi granicami celnemi od otaczających Prusy Wschodnie, a związanych z niemi silnemi więzami gospodarczemi sąsiednich [illegible] polskich".

Życie polityczne.

(Przegląd tygodniowy).

Polskę odwiedzili ostatnio dostojni goście z zagranicy. Ze Stanów Zjednoczonych przybył szef sztabu armji amerykańskiej, generał Mac Arthur, który był przez kilka dni gościem armji polskiej i brał udział w manewrach armji polskiej na Wołyniu. Przybył także do stolicy jako gość Rządu polskiego minister spraw zagranicznych Persji. Przejazdem w drodze z Moskwy do Berlina bawił w Warszawie sowiecki minister spraw zagranicznych Litwinow, który odbył konferencję z p. ministrem spraw zagranicznych Zaleskim.

P. Jan Piłsudski, który ustąpił ze stanowiska ministra Skarbu, został mianowany vice-prezesem Banku Polskiego.

P minister spraw zagranicznych Zaleski wyjechał na jesienną sesję Ligi Narodów do Genewy. Przed wyjazdem do Genewy p. minister udzielił prasie polskiej wywiadu, w którym podkreślił, że, wbrew wszystkim nieprzychylnym ocenom, Liga Narodów jest instytucją bardzo pożyteczną i przyczynia się w dużym stopniu do utrzymywania równowagi w polityce światowej.

W Gdańsku zmarł, po dokonanej operacji, Wysoki Komisarz Ligi Narodów, markiz Gravina. Prawdopodobnie wkrótce zostanie mianowany przez Ligę Narodów tymczasowo jakiś wyższy urzędnik sekretarjatu Ligi do sprawowania tych obowiązków aż do chwili mianowania nowego komisarza

Z konferencyj międzynarodowych, które skupiają na sobie uwagę świata, są najważniejsze obecnie 3, a mianowicie: 1) Sesja Ligi Narodów, 2) Konferencja Gospodarcza w Stressie i 3) Konferencja Rozbrojeniowa. Sesja Ligi Narodów interesuje w pierwszym rzędzie Polskę z tego powodu, że w roku obecnym kończy się 3-letnia kadencja członkowska Polski w Radzie Ligi i obecnie właśnie odbędą się nowe wybory do Rady Ligi. Konferencja w Stressie miała charakter wybitnie gospodarczy i była jak gdyby dalszym ciągiem konferencji państw rolniczych, jaka przed miesiącem odbywała się w Warszawie. Wnioski polskie w sprawach gospodarczych, zgłoszone na konferencji w Stressie, zostały przyjęte jednomyślnie. Na konferencję rozbrojeniową Niemcy zgłosiły na ręce przewodniczącego pismo, w którem zapowiedziały, że nie będą brały w konferencji udziału dotąd, dopóki nie zostanie im przyznana równość zbrojeń Wogóle Niemcy ostatnio niepokoją świat swą awanturniczą polityką, zarówno wewnętrzną jak i zewnętrzną.

Wewnątrz Niemiec wszystko znowu żyje pod znakiem wyborów do sejmu pruskiego (już poraz czwarty w ciągu roku). Najzupełniej niespodziewanie został ogłoszony dekret prezydenta Hindenburga, rozwiązujący Reichstag. Wprawdzie znaczenie tego dekretu zostało podane w wątpliwość, bowiem przed ogłoszeniem dekretu w głosowaniu rząd Papena został obalony, lecz zarówno kanclerz Papen jak i prezydent Hindenburg przeszli do porządku nad protestami hitlerowców i już została ogłoszona data nowych wyborów w dniu 6 listopada r. b. Wynik wyborów oczekiwany jest z niezwykłem zaciekawieniem. Kampanja wyborcza już się rozwinęła. Znowu na ulicach miast trzaskają strzały rewolwerowe przeciwników politycznych. W polityce zewnętrznej Niemcy znowu wystąpiły bardzo energicznie z żądaniem uznania ich praw do zbrojeń. Spotkały się jednak ze zdecydowanym oporem Francji, Anglji, Stanów Zjednoczonych i szeregu innych państw i prawdopodobnie z zamiarów swych zmuszone będą zrezygnować. Włochy udzieliły poparcia Niemcom w ich zamiarach zbrojeniowych, lecz nikt inny po stronie Niemiec nie stanął.

W polityce międzynarodowej zarysowuje się coraz wyraźniej zacieśnianie węzłów współpracy pomiędzy Francją, Stanami Zjednoczonemi i Anglją w imię pokoju powszechnego.

Z dziejów zamku w Działdowie.

4) (Ciąg dalszy).

Najpierw, zanim przystąpiono do wzniesienia warownego zamku, należało wydać rozporządzenie: kto ma około budowy pracować. Otóż zobowiązano w pierwszym rzędzie ludność okoliczną, przedewszystkiem kmieci, a może i mieszkańców miasta Działdowa, które wówczas rozpościerało się bliżej kościoła katolickiego, czyli po przeciwnej stronie dzisiejszego zamku, to jest przy starej drodze handlowej. Kmiecie byli zmuszeni do budowy zamku, do naprawy mostów, szarwarków, stróżnego. Spędzono też licznych jeńców litewskich i pokonanych Prusów.

Już same prace przygotowawcze trwały czas jakiś. Wszelka robota dokonywana była za pomocą rąk ludzkich. Setki mężczyzn i kobiet zbierało i zwoziło kamienie większych lub mniejszych rozmiarów, porozrzucane po polach okolicznych; kamieni bowiem używano do fundamentów oraz murów, okalających zamek.

Aby ułatwić budowę, należało natrafić na bliższy pokład gliny, oraz wznieść cegielnię, szopy dla suszenia i przechowywania cegieł *). Zastanawiamy się nieraz nad trwałością budowli krzyżackich. Otóż trwałość tę zawdzięczają one starannemu i sumiennemu wykonaniu Glinę rozrabiano długo, mozolnie, ugniatano nogami, krajano po obeschnięciu, aby miały powierzchnię zupełnie gładką. Przy wypalaniu nie żałowano drzewa, którego w okolicy było wbród. Rozmiar cegły krzyżackiej był większy od dzisiejszej i zdaniem uczonego Dewitscheita wynosiła 27—31 cm., szerokość 13—14 cm., wysokość 7—9 cm. W baszcie głównej zamku działdowskiego długość cegły wynosi 32 i pół cm., szerokość 14 cm., a wysokość 8 i pół cm.

Wapno sprowadzano z Gotlandji w stanie niegaszonym. Przed użyciem oczyszczano doskonale, przesiewano przez sito lub żelazną siatkę, potem wypalano przy wysokiej temperaturze. Istnieje przypuszczenie, że dodawano do wapna nieco soli, a zamiast wody — maślanki. Dewitscheit w swej pracy o budownictwie krzyżackiem zaprzecza temu, dowodząc, że używano tylko piasku, wapna i wody, jak obecnie, różnica polegała na tem, że wówczas używano piasku 67,4 procent, wapna 21 proc., a 11,6 proc. węglowodanu, teraz natomiast używa się piasku 76,2 procent, wapna 17,2 proc. i 6,6 proc. węglowodanu.

Żelazo, potrzebne do budowy, sprowadzano z Węgier lub Hiszpanji, poślednie gatunki ze Szwecji, co podnosiło koszt budowy. Chociaż na czele stali architekci krzyżaccy, podwaliny pod „dom zakonny Niemieckich Braci Szpitalnych Św. Marji z Jerozolimy" kładli murarze różnych narodowości, pozostawiając po sobie jako pamiątkę różne sposoby układania cegieł. W wiązaniach murów widzimy nietylko sposób „gotycki", nazywany powszechnie „niemieckim", ale i „wendyjski" „(Wendischer Verband" *), uważany powszechnie za staro-polski, polegający na tem, że w jednym rzędzie układano cegły tak, że nazewnątrz widniały naprzemian: dwie długie cegły, jedna krótka.

Pierwotny zamek, choć fundamenty, mury i wieże miał z kamieni polnych i cegły, posiadał niektóre budynki z drzewa, to jest z bierzwion drzew starych i mocnych, pokrytych z zewnątrz grubą warstwą gliny dla uchronienia od podpaleń.

Bardzo powoli musiała się posuwać budowa zamku działdowskiego. Nie mamy żadnych danych, ani też opisu pierwotnego zamku, o ile wiem—nikt dotąd nie pokusił się zrekonstruować, to jest w przybliżeniu choćby na obrazku odtworzyć widok zamku za onych krzyżackich czasów. Znajdujemy jedynie w opisie granicy między Zakonem a Księstwem Mazowieckiem za Wielkiego Mistrza Luthera von Braunschweiga, to jest w latach 1331—1335, wzmiankę o tem, że istniał już zamek, zwany „Ordenhaus Soldav" **).

(Ciąg dalszy nastąpi). *Emilja Sukertowa-Biedrawina.*

*) Curt Dewitscheit. Der Deutsche Orden in Preussen als Bauherr. (Altpreussische Monatschrift, Band 36, J. 1899, str. 191—197).

*) A. Boettcher: Die Bau- und Kunstdenkmaler des Ordenslandes Preussen in den Schadenbuchern, 115—117

**) Dohring: Die Grenzen der Altpr. Land. Sas., str. 229.

We Francji został ścięty Gorgułow, morderca ś. p. Doumera, prezydenta Francji.

W Hiszpanji, po stłumieniu rewolucji monarchistycznej, rząd republikański przeprowadza głębokie przemiany ustroju państwowego. W pierwszym rzędzie wywłaszczane są wielkie obszary ziemskie, należące do magnatów hiszpańskich.

Na Dalekim Wschodzie ostatecznie dokonało się uroczyste ogłoszenie republiki mandżurskiej, która całkowicie znajduje się pod wpływem Japonji. *Z. T.*

Uroczysty obchód 70-lecia urodzin Ks. Biskupa Burschego.

W Wiśle, na Śląsku Cieszyńskim, bawi na wywczasach zasłużony działacz polsko-ewangelicki, Ks. Biskup Juljusz Bursche, generalny superintendent Zborów ewangelicko-augsburskich w Polsce. Z okazji przypadłych na dzień 20 września r. b. 70-letnich urodzin cała prasa polsko-ewangelicka na Śląsku poświęciła specjalne numery swych pism zasługom Jubilata, który tak wielkie zasługi położył dla Śląska Cieszyńskiego. Liczne delegacje złożyły życzenia dalszego błogosławieństwa i owocnej pracy czcigodnego Jubilata. Ks. Biskup Bursche żywi serdeczne uczucie względem Mazurów i dał potemu liczne dowody. To też i Redakcja naszej Gazety składa z okazji rocznicy urodzin czcigodnemu i zasłużonemu Jubilatowi serdeczne życzenia.

Z kraju i ze świata.

Działdowo.

Zamkiem działdowskim zainteresowały się władze, które pragną uchronić tę starą pamiątkę historyczną od zagłady. Piwnice zostały opróżnione, wejścia na górne piętra zabezpieczone przed złodziejami, którzy w nocy wypiłowywali belki ze stropów i zabierali na opał. Stan budynków jest opłakany. Ściany głównego korpusu, zwanego pałacem („Palas"), zarysowane w dwóch miejscach na długość kilku metrów. Widać to wyraźnie w sali, w której runął pułap, a Niemcy wznieśli prowizoryczne łuki, oparte na starożytnym filarze kamiennym. (Była tam niegdyś kaplica, do niej wiodły drzwi od dziedzińca). Budynek na lewo od wjazdu, tak zwana „solarnia", musi ulec rozbiórce. Jedna ściana runęła, reszta grozi zawaleniem. Jest to jednak budynek nowy, nie przedstawiający wartości architektonicznej ani historycznej Wogóle uchronienie zamku przed ostateczną ruiną wymagać będzie bardzo dużych pieniędzy.

Ostrożnie z bronią. W sklepie p. Olejniczaka zamierzał nabyć brauning p. C. P. urzędnik skarbowy. Podczas oglądania broń wypaliła, raniąc ciężko p. C. Stan poszkodowanego jest poważny. O tem, że w bębenku brauninga tkwiła kula, nie wiedział ani sprzedający ani kupujący.

Pożar w Rutkowicach. W niedzielę dnia 17 września r. b. odbył się „Dzień Straży Ogniowej". Kiedy wszyscy członkowie zebrani byli w „Hotelu Polskim", nadciągnęła straszna burza (po upalnym dniu). Piorun uderzył w zabudowania p. Bayera w Rutkowicach, oraz Poety Willego na wybudowaniu. Dzielna Straż podążyła na ratunek. Straty w zbożu i zabudowaniach p. B. wynoszą około 100,000 zł., p. P. 21,000 zł. Wogóle pożary tego roku są klęską wsi w powiecie. We wrześniu r. b. spłonęło 6 gospodarstw w Dźwierzni, jedno gospodarstwo w Zabinach, oraz chlew w Płośnicy.

Tragiczna śmierć dziecka. Dwuletnia córeczka kupca Leipcigera udusiła się winnem gronem, które utknęło w tchawicy. Lekarz stwierdził śmierć.

Dwa wielkie pożary. W mieście Żółkwi, we wschodniej Małopolsce (siedziba wielkiego historycznego rodu Żółkiewskich), wybuchł pożar, którego pastwą padło 21 domów, 60 rodzin zostało bez dachu nad głową. — Straszliwy pożar zniszczył miasteczko Kolno w Łomżyńskiem. Spłonęło 100 domów. Brak wody i wiatr utrudniał akcję ratunkową. 2300 osób pozostało bez dachu nad głową. Spłonął budynek magistratu i dawnego starostwa.

Ze świata.

Polak jeden na stu. W zaprzeszłym tygodniu zaczął się w Heston, w Anglji, lot okrężny dokoła Anglji, połączony z zawodami lotniczemi, w których wzięło udział przeszło stu lotników ze wszystkich państw europejskich. Pierwszą nagrodę za wylądowanie punktualne co do sekundy na lotnisku w Heston zdobył polski lotnik, p. Bernard Skórzewski, który wziął udział w wyścigach wraz z żoną na własnym samolocie. P. Skórzewski jest znanym lotnikiem-turystą, który kilka lat temu odbył wielki lot okrężny z Londynu ponad Francją i Hiszpanją do Afryki, później ponad pustynią afrykańską Saharą, a z Afryki z powrotem ponad całym półwyspem Apenińskim, Alpami, Austrją, Czechami do Polski — najpierw do Krakowa, potem do rodzinnego Zbąszynia. P. Skórzewski otrzymał jako nagrodę srebrny puhar.

Huragany i burze nad światem. Burza, szalejąca nad Bałtykiem, spowodowała szereg katastrof okrętowych. Na wysokości Kłajpedy morze wyrzuciło na brzeg parowiec łotewski, w pobliżu Gdańska zatonął parowiec. — Nad Prusami Wschodniemi przeszła gwałtowna burza, wiatr pozrywał wiele dachów. — Nad departamentem Górnej Loary we Francji przeszła gwałtowna burza. Wiele osób zostało porażonych piorunem. — Na wyspie Bahama, niedaleko Florydy, w Ameryce Południowej, szalał straszliwy orkan. Sześć wsi uległo zniszczeniu, 7 osób poniosło śmierć. — Na wyspie Hokaido, w Japonji, z powodu długotrwałych deszczów wezbrały wszystkie rzeki. 14,000 domów stanęło pod wodą. Powódź zalała trzecią część ziemi uprawnej.

Fala trzęsień ziemi. Niebywałe trzęsienie ziemi nawiedziło miejscowość Campong w Indjach holenderskich. Runęło 60 domów. — Trzęsienie ziemi nawiedziło również Nową Zelandję. Zawaliły się 2 mosty i wieża urzędu pocztowego.



Życie gospodarcze Polski.

Ulgi dla poszkodowanych. Vice-minister rolnictwa, p. Karwacki, poinformował jednego z dziennikarzy, że w związku z klęską rdzy zbożowej mają być stosowane następujące ulgi wobec poszkodowanych: Ulgi płatności podatków gruntowych przyznawane będą poszkodowanym, każdemu osobno przez właściwe urzędy skarbowe, do których należy się zwrócić z podaniem w tej sprawie. Co do pożyczek długoterminowych, to banki państwowe zastosują wobec poszkodowanych ulgi i odroczenia na podstawie opinji, wydanej przez komitety finansowo-rolne. (A więc i w tym wypadku należy wnieść podanie). Odroczenie spłat pożyczek krótkoterminowych zależeć będzie od stwierdzenia strat, spowodowanych przez rdzę. Rejestracja tych strat ma być zakończona we wrześniu r. b. i do tego czasu Państwowy Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Krajowego wstrzymują ściąganie pożyczek krótkoterminowych w powiatach, posiadających rozwiniętą uprawę pszenicy, a szczególniej klęską rdzy dotkniętych. Ulgi dla poszkodowanych klęską rdzy są niezbędne, bo dziś ciężko się wywiązać z zobowiązań tak podatkowych, jak i pożyczkowych nawet temu, któremu urodzaj dopisał.

Grzyby. W przywozie grzybów do Niemiec Polska zajmuje pierwsze miejsce. W 1931 roku Niemcy przywoziły do siebie 8805 kwintali (1 kwintal równa się 100 kilogramom), w tem 7251 kw. z Polski. Jak donosi Państwowy Instytut Eksportowy, w maju r. b. zanotowała statystyka niemiecka przywóz z Polski w wysokości 317 kwintali na ogólną ilość przywozu do Niemiec w tym miesiącu 376 kw.

Sowiety kupują polskie wagony kolejowe. Budowa wagonów polskich osiągnęła tak doskonałą konstrukcję, że nawet kraje sąsiednie zaopatrują się w Polsce w nowe wagony kolejowe. Obecnie Sowiety zamówiły w fabrykach polskich znaczną ilość wagonów.

Odpowiedź Redakcji.

P. Aug. W. z pow. odolan. Zapytuje Pan, jak należy zaprzęgać konie. **Odpowiedź:** Nieumiejętne lub niedbałe zaprzęganie powoduje udręczenie dla konia i przyczynia się do uszkodzenia różnych części jego ciała. Chcąc to usunąć, trzeba tak postępować, ażeby każda część uprzęży prawidłowo spełniała swą funkcję i umożliwiała koniowi prawidłowe wyzyskanie jego siły i aby nie krępowała swobody ruchów. Uprząż musi być dopasowana ściśle do miary konia; części skórzane należy jak najczęściej smarować oliwą dla nadania im miękkości i elastyczności; długość dyszla musi być zależną od wielkości konia; ciężar musi być równomiernie rozdzielony na cały wóz. Leniwi fornale zwykle więcej obciążają tylną część wozu, aby ułatwić sobie ładowanie i zdejmowanie worków: jest to bardzo wielka krzywda dla konia, gdyż wtedy punkt ciężkości przenosi się ku tyłowi wozu i koń musi użyć większej siły i większego naprężenia.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty

na konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Rynki.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 24 września 1932 roku za 100 kilo: żyto 16.25, pszenica jednolita 28,00, pszenica zbierana 27,00, owies jednolity 17,50, owies zbierany 16,50, jęczmień na kaszę 16,50, jęczmień browarny 19,00, mąka pszenna luksusowa 52,00, mąka pszenna 0000—47.00, mąka żytnia pytlowa 32,00, mąka żytnia sitkowa 23,00, mąka żytnia razowa 24,00 złotych. Podajemy ceny najwyższe.

Kącik dla Kobiet.

Co mówią doktorzy o chorobie Heine-Medina.

W Niemczech panuje obecnie dziecięca choroba, zwana Heine-Medina. Jest to rodzaj paraliżu, czyli bezwładu ciała, który często wyrządza wielkie szkody w organizmie chorego. Dziecko, które przechodziło tę chorobę, pozostaje nieraz kaleką na całe życie, tracąc częściowo władzę w połowie ciała. Ostatnio w Polsce zdarzyło się również kilkadziesiąt wypadków Heine-Medina. Lekarze nie znają dotychczas zarazków tej choroby, ani sposobów ustrzeżenia się od niej. Zalecają jedynie przestrzeganie czystości dzieci i mieszkań, w których dzieci przebywają. Na chorobę Heine Medina zapadają dzieci do lat dziesięciu. Z początku trudno jest rozpoznać tę chorobę, gdyż rozpoczyna się ona podobnie, jak influenza, przeziębieniem, połączonem z wysoką gorączką. Dopiero po kilku dniach występują objawy paraliżu. Dziecko traci zdolność poruszania ręką albo nogą. Szybka pomoc lekarska zapobiega rozwijaniu się paraliżu, to też każda matka powinna natychmiast wezwać doktora, jeżeli dziecko zaczyna gorączkować. Zwracamy specjalnie uwagę matek, osiadłych na zachodnich kresach Polski, które są bardziej narażone na epidemję Heine Medina ze względu na sąsiedztwo z państwem niemieckiem.

Rady na czasie.

Wobec sprzyjającej pory dla przygotowania zapasów grzybów i owoców na zimę, podajemy poniżej łatwe przepisy na przechowywanie grzybów i śliwek-węgierek.

Rydze w oliwie. Drobne, zdrowe i jędrne rydziki oczyścić na sucho ściereczką. Do słoika nalać na dwa palce najlepszej oliwy. Układać w tym słoiku rydze tak, jak rosną, to jest czapeczkami do góry. Każdy rząd leciuchno solić drobną solą. Gdzieniegdzie kłaść po ziarnku pieprzu i ziela. Gdy słoik się napełni, przycisnąć rydze deneczkiem i kamykiem, aby oliwa na wierzch wyszła. Po paru dniach dopełnić słoik świeżemi rydzami, gdyż grzybki bardzo się ulegają. Słoik obwiązać pęcherzem i trzymać w suchem miejscu. Takie rydze są wyborne na przekąskę dla osób nieznoszących octu.

Grzyby w maśle. Grzyby prawdziwe (borowiki) oczyścić na sucho ściereczką (używać na te konserwy tylko młodych, jędrnych grzybów). W rondlu rozpuścić sporo masła, włożyć na nie grzybki, dusić wolno, aż zmiękną, stracą surowiznę, a sos, który obficie z siebie puszczą, zupełnie się wygotuje. Grzyby osolić, jak zwykle na potrawę. Odstawić. Ciepłe jeszcze układać w nieduże słoiki (na jednorazowe zużycie), mocno uciskając każdy rząd, aby nie było pomiędzy niemi pustych przestrzeni i masło je dokładnie pokryło. Gdy zupełnie ostygną, zalać je rozpuszczonym, lecz niezbyt gorącym łojem baranim lub wołowym. Gdy łój ostygnie, obwiązać pergaminem i trzymać w suchem miejscu. Przed użyciem łój dokładnie usunąć, a grzyby dusić, jak świeże.

Śliwki na sałatę. Obtarte suchą ściereczką śliwki-węgierki ułożyć szczelnie w słoju. Na trzy kilo śliwek wziąć 1 litr średnio mocnego octu i zagotować z pół kilo cukru, kawałkiem cynamonu i pięcioma goździkami. Ostudzonym syropem octowym zalać śliwki. Po trzech dniach syrop zlać, przegotować i powtórzyć zalewanie. Zabieg ten powtórzyć jeszcze ze dwa razy. Zawsze zalewać tylko doskonale wystudzonym octem. Zawiązać słój czystem, suchem płótnem i rozmoczonym pęcherzem. Konserwują się doskonale do lata.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą 2 razy w miesiącu. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 50 groszy z odnoszeniem do domu. Dla płacących za pół roku z góry 2 złote. Dla płacących kwartalnie z góry 1 złoty 25 groszy.

Redakcja w Warszawie: ulica Hoża Nr. 1, m. 10. Telefon: 8-98-24. Konto czekowe Nr. P. K. O. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Drukarnia L. Miłoduszewskiego w Warszawie ulica Złota Nr. 45. Telefon: 747-94.